

Broniewski, Gajcy i piekło historii [TPCT 306]

Władysław Broniewski, którego 60. rocznica śmierci przypada w tym czasie, i Tadeusz Gajcy urodzony 100 lat temu niosą pewną opowieść o polskim losie wplecionym w kapryśną historię, ale też pieśń o poecie, którego udziałem stało się doświadczenie podróży do piekła. Czy te naznaczone tym losem biografie mogą nam dziś powiedzieć więcej o świecie, konfrontując ze sobą tak odmienne porządki? Czym jest ta opowieść?

Historia spleta ze sobą porządki. Snuje z wielkich płócien historii i przędzie z jedwabi biografii, nie raz przekornie zestawiając ze sobą barwy i tony, które aż nadto kontrastują lub reprezentują odmienne formy. Manufakturą przedziwnych tkanin, w których zszyto nieraz przeciwstawne kroje, był XX wiek. To w nim świat poezji i piekła spotkały się na nowo, jakby echem oddając mit Orfeusza. Wiara w moc słowa, odradzającą moc rytmu i rymu na nowo zestawiona z chaosem, pustką i bezładem wyzierających z otchłani polityczności. Nadaremnie byłoby liczyć przykłady tego niewczesnego spotkania. Ten czas stał się miejscem spotkania poetów z niechybnością historii, zestawiając nieraz życiorysy tak odmienne, jak te Władysława Broniewskiego i Tadeusza Gajcego. Obaj stojący w odmiennych pozycjach przed wirem dziejów, zostali zassani i na nowo postawieni przed wyzwaniem wejścia w świat po drugiej stronie Styksu. W jaki sposób skonfrontowali się z tą rzeczywistością?

Można śmiało napisać, że różniło ich niemal wszystko. Starszy z nich – Władysław Broniewski wchodził w dorosłość w świecie otoczonym pożogą Wielkiej Wojny. Co więcej, przecierał szlaki bojowe w Legionach i brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, wachając ówczesny proch. Gdy w 1922 roku wiązał się z ruchem socjalistycznym, na świat przyszedł Tadeusz Gajcy, postać, która miała swoje sympatie polityczne związać z ruchem stojącym na antypodach do tego ze świata Broniewskiego, a jego wejście w dojrzałość, również w jakiejś przedziwnej sekwencji miało przypaść na czas wojny – tym razem

nieniosącej nadziei odrodzenia, lecz przepowiadającej zagładę. Starszy z nich znów na ochotnika przywdział polski mundur i jego los został sprzęgnięty z sowiecką częścią okupacyjnej opowieści: Lwów – więzienie na Zamarstynowie, a potem w Moskwie, na Łubiance. Później sekwencja armii Andersa i ostateczne przejście szlakiem na Bliski Wschód, gdzie podobnie jak wielu polskich pisarzy i intelektualistów, staje się redaktorem – w jego przypadku „W drodze”. Gajcy zaś stanął przed historią rozpisywaną przez niemieckiego narratora. Pod okupacją zostaje reporterem pisma „Nowa Polska – Wiadomości Codzienne”, działa w kręgu pisma „Sztuka i Naród”, debiutując na jego łamach w 1942 roku wierszem „Wczorajszemu”. W zasadzie służba w AK, współpraca z referatem literackim Podwydziału Propagandy AK, uczestnictwo zarówno w tajnych wieczorach literackich, jak i pracy konspiracyjnej, zaczęły przeplatać się ze sobą stale. Po wybuchu Powstania uczestniczył w walkach na Starym Mieście w grupie szturmowo-wypadowej. Zginął 16 sierpnia 1944 roku. Dokładnie miesiąc wcześniej, w Palestynie, Broniewski wydaje powieść poetycką „Bania z poezją”, okrzykniętą sensacją poetycką i porównywaną do „Kwiatów polskich” Tuwima. Broniewski wojenną zawieruchę przeżył i powrócił pomimo początkowych obaw – do komunistycznej Polski, do leżącej w gruzach Warszawy. Jego los związał się z nowym porządkiem politycznym, a jego twórczość socjalistyczna i robotnicza wpisała się w powojenną opowieść, choć i tu jego losy nie były tak oczywiste, jakby to mogło chcieć się wydawać.

*Wrzuceni w czas niepokoju ze
swoimi lirami, próbowali
niemal w żołnierskim takcie
skonfrontować się z zastanym
losem*

Obaj zamknięci w
historii. Obydwaj z
silnym
światopoglądem,
choć rozpościerała
się między nimi
przepastna
przestrzeń. Ci dwaj

wrzuceni w czas niepokoju ze swoimi lirami, próbowali niemal w żołnierskim takcie skonfrontować się z zastanym losem. Czy wierzyli w los swojego protoplasty – Orfeusza, który przecież pięknem swojej muzyki i śpiewu dokonywał realnego przywracania porządku w świecie naruszonym chorobą, cierpieniem i śmiercią? Czy wierzyli w manifest tej siły poezji? Z pewnością czuć u nich to samo rozczarowanie, które było udziałem syna Kaliope: wiele ze świata, który znali, i który nieśli,

zostało ostatecznie utracone, dosłownie obumarło. Jak pamiętamy, Orfeusz zginął z rąk samego Dionizosa lub, jak głoszą inne mity, rozszarpany przez Menady – tym samym świat porządku ustąpił przed światem obezwładniającej dynamiki. W przypadku Gajcego i Broniewskiego – niepokój wyłaniający się z za rogu historii, również nie przyniósł pozytywnego rozstrzygnięcia.

Poezja Gajcego i Broniewskiego w konfrontacji z czasem mroku historii schodzi do wspólnego mianownika. Choć autor „Bagnetu na broń” zyskał status polskiego Tyrteja: zagrzewającego do odwagi, wzywającego do wskrzeszenia w sobie otuchy przeciw napierającemu losowi, to doświadczenie świata złamanego, również zostaje odzwierciedlone w wierszu „Człowiek – to brzmi dumnie”, jak i strofach „Homo Sapiens”, który pomimo życzliwego stosunku władz komunistycznych, nie mógł wydostać się z pólki cenzury przez przywołanie Katynia. Tadeusz Gajcy zaś przebywa w epicentrum świata zapadającego się pod ciężarem politycznego radykalnego zła. Pewną kłamrą opisującą ten świat jego pokolenia spina jego dramat poetycki „Homer i Orchidea”. Jego poezja nostalgiczna, jak w słynnym wierszu „Do potomnego”, z czasem stała się cierpka jak w wierszu „***Święty kucharz od Hipciego”, zapisanym w sierpniu 1944 roku na papierowej torbie na trzy dni przed śmiercią.

Władysław Broniewski, którego 60. rocznica śmierci przypada w tym czasie, i Tadeusz Gajcy urodzony 100 lat temu niosą pewną opowieść o polskim losie wplecionym w kapryśną historię, ale też pieśń o poecie, którego udziałem stało się doświadczenie podróży do piekła. Czy te naznaczone tym losem biografie mogą nam dziś powiedzieć więcej o świecie, konfrontując ze sobą tak odmienne porządki? Czym jest ta opowieść?

Jan Czerniecki

Redaktor naczelny

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego